

Dziś w numerze:

Traktat pokojowy „dla” czy „z” Niemcami
Parlamentarzysta brytyjski o spotkaniu z powstańcami greckimi
Oberka. SS-owiec z komory śmierci i sanitariusz z Majdanku „powrócił” do Lublina — na Zamek

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 48 (635)

LUBLIN

Wtorek
18. II. 1947

DZIS 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Minister Bevin nie wierzy w możliwość nowej wojny

„Zelazna kurtyna” jest złośliwym wymysłem

LONDYN (PAP). Wystąpienie min. Bevin na konferencji londyńskiego oddziału Labour Party było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem. Było to bowiem pierwsze przemówienie jego od pamiętnych dni rebelii w Labour Party, wygłoszone przed towarzyszami partyjnymi.

Na wstępie wspominał min. Bevin o trudnościach gospodarczych, jakie przeżywa obecnie Wielka Brytania. Wpływają one hamująco również na bieg brytyjskiej polityki zagranicznej. Następnie przedstawił Bevin swój pogląd na szereg aktualnych zagadnień międzynarodowych. Podał on do wiadomości, że Wielka Brytania czyni starania o rozszerzenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz o zawarcie układu z Francją. Podkreślił on przy tym konieczność pogłębienia współpracy gospodarczej, jako warunek ugruntowania pokoju.

W sprawie Niemiec min. Bevin zaznaczył, że Wielka Brytania zmierza do utworzenia federacyjnego państwa niemieckiego z szerokimi kompetencjami poszczególnych krajów, wchodzących w skład federacji. Centralna władza nie powinna mieć — wedle projektu brytyjskiego — wielkich uprawnień.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa, Bevin oświadczył: „Nie wierzę, aby jakiekolwiek państwo zmierzało do wojny”. Ogólne rozbrojenie będzie — zdaniem min. Bevin — możliwe po ustanowieniu systemu powszechnego bezpieczeństwa w ramach ONZ oraz przy wzajemnym zaufaniu partnerów międzynarodowych. — Min. Bevin zaznaczył, że podczas konferencji moskiewskiej nie będzie szczędził wysiłku,

aby przyczynić się do wzrostu wzajemnego zaufania.

W tym miejscu mówca zaprzeczył wszelkim złośliwym twierdzeniom o rzekomej „zelaznej kurtynie”, dzielącej zachód od wschodu.

„Jest to nietrafny i niefortunny zwrot” — oświadczył min. Bevin — zmierzający do utworzenia atmosfery wzajem-

nej nieufności między narodami. Ja osobiście nigdy zwrotu tego nie używałem”.

Nawiązując z kolei do ogłoszonej niedawno „Białej Księgi”, min. Bevin podkreślił konieczność utrzymania armii na odpowiednim poziomie tak długo, jak długo nie zostanie utworzony skuteczny system powszechnego bezpieczeństwa. Za-

danem armii brytyjskiej jest utrzymywanie straży nad liniami komunikacyjnymi, łączącymi Wielką Brytanię z jej posiadłościami zamorskimi.

Odpowiadając na pytania niektórych uczestników konferencji, Bevin oświadczył, że problem Palestyny zostanie przedstawiony Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Radziecka nota protestacyjna do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA. — Agencja TASS opublikowała tekst radzieckiej noty wystosowanej do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota wspomina, że dnia 10 lutego br. podczas omawiania w senacie Stanów Zjednoczonych sprawy nominacji uczonego Dawida Lilienthala na przewodniczącego komisji do spraw

energii atomowej, — zastępca sekretarza stanu Dean Acheson, odpowiadając jednemu z senatorów, określił politykę zagraniczną Związku Radzieckiego jako „agresywną i ekspansywną”. Sprawozdanie z tego posiedzenia senatu wraz z przytoczonym oświadczeniem Achesona opublikowała 11 lu-

tego prasa amerykańska.

W związku z powyższym minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow wystosował do amb. St. Zjednoczonych w Moskwie Smitha notę, w której rząd radziecki zwraca uwagę rządów Stanów Zjednoczonych na niedopuszczalne zachowanie się Deana Achesona.

Czesko-węgierski incydent graniczny

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, w dn. 3 lutego br. w pobliżu Szakalos doszło do incydentu na granicy czeskosłowacko - węgierskiej. Policja spostrzegła grupę Węgrów, uzbrojonych w granaty ręczne. Gdy grupa ta odmówi-

ła wycofania się, czechosłowacka straż graniczna otworzyła ogień. Węgrzy odpowiedzieli, rzucając granaty ręczne. Ośmiu Węgrów aresztowano, czterech innych zbiegło. Agencja CTK oświadcza, że podobne incydenty wydarzają się często

w ostatnich czasach. Uzbrojone grupy Węgrów przedostają się na terytorium czechosłowackie, atakując osady pograniczne i uprowadzając na Węgry członków mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji.

Związek Radziecki zwraca biblioteczki polskiej w Paryżu zgrabione przez Niemców książki

MOSKWA (PAP). Centralna biblioteka radzieckiego Ministerstwa Zdrowia przekazała ambasadzie polskiej w Mos-

kwie 929 książek polskich treści lekarskiej. Książki te przybyły do Moskwy z Kaliningradu (Królewiec). Stanowią one własność Biblioteki Polskiej w Paryżu, filii Polskiej Akademii Umiejętności. Książki odbyły długą wędrówkę. Z Biblioteki Polskiej w Paryżu wywiezione

zostały w czasie okupacji przez najeźdźców niemieckich do Królewca, gdzie, odnalezione zostały przez wojska radzieckie i przekazane Ministerstwu Zdrowia. Wszystkie odzyskane książki zwrócone zostaną Biblioteczce Polskiej w Paryżu.

Szlachetny symbol demokracji polskiej

Pismo paryskie o prezydencie Bierucie

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie zamieszczają w dalszym ciągu życiorys prezydenta Bieruta. „Monde” podaje notatkę biograficzną nawiązując do trzech poprzednich prezydentów polskich. Wyczerpujący życiorys znajduje się na łamach „Tribune des nations”. Autor przypomina ciężkie życie i dzieciństwo Prezydenta.

Anglia dostarczyła rządowi greckiemu 300 samolotów

BELGRAD. — Agencja Tanjug donosi z Aten, że Anglia dostarczyła rządowi greckiemu 300 samolotów typu „Spitfire” celem walki z greckimi organizacjami demokratycznymi.

Już wtedy manifestowała się jego moralna energia. Nie dał się ani pobić, ani podporządkować. Najchlubniejszą kartą w życiu Prezydenta jest jego konspiracyjne działanie szczególnie podczas drugiej wojny światowej. Pismo podkreśla, że w uznaniu jego nadzwyczajnego poświęcenia i niewyczerpanej energii 31 grudnia 1943 roku Krajowa Rada Narodowa wybrała go swoim prezydentem.

Funkcję tę wykonywał do dnia, w którym został wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Można śmiało powiedzieć, że jego życie jest szlachetnym symbolem demokracji polskiej.

Marzenia sennie szaleńców

Przemówienie Trigve Lie w Minneapolis

NOWY JORK (PAP). Na konferencji w Minneapolis sekretarz generalny ONZ Trigve Lie wygłosił przemówienie, w którym nazwał przewidywania nowej wojny marzeniami sennymi szaleńców. Oświadczył on m. in. „W ciągu 2 lat po zakończeniu drugiej wojny światowej nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny pomiędzy mocarstwami. Wszystkie państwa, które brały w niej udział są poważnie wyczerpane. Zagadnienie odbudowy i przedstawienie się na pokój wystarcza już, by pochłoniąć w najbliższym okresie wszystkie siły. Mogę zapewnić was na podstawie roz-

mów z mężami stanu wielkich mocarstw, iż zagadnienia te pochlaniają je całkowicie, chociaż każde z wielkich mocarstw posiada swoją własną koncepcję pokoju i każde z nich pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo w przyszłości. Żadne z nich nie bierze pod uwagę możliwości rozstrzygnięcia różnicy zdań w drodze nowego konfliktu.

Możecie być pewni, że obecna generacja poprostu nie zgodzi się na nową wojnę”. Trigve Lie w swym przemówieniu podkreślił następnie, iż ze wszystkich celów, o które walczy ONZ żaden nie posiada większych doświadczeń, jak sprawa tolerancji religijnej i rasowej. St. Zjedn. niesłusznie uważają, iż tolerancja taka już wszędzie istnieje.

Stan wojenny w Pekinie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Szanghaju, że dnia 12 bm. ogłoszono w Pekinie stan wojenny. Od północy do godz. 6 obowiązuje godzina policyj-

na. Gmach poczty i telegrafów, stacja elektryczna i wodociąg oraz inne instytucje użyteczności publicznej strzeżone są przez policję i wojsko

Nowy wicepremier Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego powołało M. Saburowa na stanowisko wicepremiera ZSRR.

Odwolanie pierwszego sekretarza poselstwa greckiego w Belgradzie

BELGRAD (PAP). Z Belgradu do Aten wyjechał pierwszy sekretarz poselstwa greckiego Tsagris, którego odwołania zażądał rząd jugosłowiański pod zarzutem fałszerstwa dokumentów.

Wstrzymanie kolejowego ruchu osobowego w anglosaskich strefach okupacyjnych Niemiec

BERLIN (PAP). Niemiecka agencja prasowa donosi, że od najbliższego wtorku będzie wstrzymany ruch pasażerski na kolejach w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, aby zwiększyć ilość lokomotyw użytych do transportu towarów.

Strajk protestacyjny w Monfalcone

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjug donosi z Triestu, iż w Monfalcone rozpoczął się strajk pracowników doków i fabryk. Strajk został zorganizowany przez Zw. Zawodowe. Do strajkujących przyłączyła się większość pracowników biurowych i sklepowych. Strajk jest protestem przeciwko akcji terrorystycznej elementów faszystowskich. Strajkujący oskarżają policję o pomaganie faszystom.

Traktat pokojowy „dla” czy „z” Niemcami

20 dni dzieli nas od moskiewskiej konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, która ma ustalić traktat pokojowy „dla” względnie „z” Niemcami. Przy imię „dla” i spójnik „z” stały się przedmiotem dyskusji na londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, prowadzących prace przygotowawcze nad traktatem pokojowym dla konferencji moskiewskiej. Wyrazy „dla” i „z” określają bowiem punkt widzenia państw Wielkiej Czwórki na zagadnienie tego traktatu. Spór sprowadza się bowiem do tego czy traktat pokojowy ma być podpisany przez jakiś rząd centralny Niemiec, czy też będzie podpisany przez przedstawicieli poszczególnych rządów federacyjnych Niemiec.

Rząd polski w swoim memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami stanął na stanowisku, że Niemcy powinny być państwem politycznie jednolitym. Federacja bowiem różnych państwów przyczyni się do wzmocnienia ruchów szowinistycznych i faszystowskich. Rząd polski wychodzi z założenia, że nie powinny być powtórzone błędy traktatu wersalskiego, które dały możliwość hitlerowcom wykorzystania tych błędów w kierunku rozděcia nacjonalizmu i militarystyki niemieckiej, a w końcu do rozpętania wojny. Stanowisko Polski pokrywa się w tym względzie ze stanowiskiem Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii oraz Bułgarii.

Stany Zjednoczone zaś i Anglia skłonne są do utworzenia federacyjnego państwa niemieckiego. Stanowisko takie uniemożliwia konsekwentne przeprowadzenie uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie demilitaryzacji i demokracji Niemiec. Widocznym jest, że mocarstwa anglosaskie dążą do podziału Niemiec na 2 zasadnicze części, z których część zachodnia byłaby włączona w orbitę interesów gospo-

darzych angielskich i amerykańskich. Ostatnia podróż Hoovera do Niemiec, utrzymywanie w ich strefach okupacyjnych różnych oddziałów wojskowych złożonych z elementów emigracji faszystowskiej, słabe tempo denazyfikacji oraz hamowanie rozwoju instytucji i organizacji demokratycznych wskazuje na to. Jedynie konsekwentnym w przeprowadze-

niu uchwał poczdamskich jest Zw. Radziecki, który w swojej strefie okupacyjnej niemal doszczętnie zlikwidował ośrodki faszystowskie, przeprowadził reformę rolną, niszczył ośrodki junkierstwa pruskiego i pomaga demokratycznym organizacjom w ich rozwoju.

Konferencja poczdamska określiła główną linię postępowania wobec Niemiec. Są to:

demilitaryzacja i denazyfikacja. Dlatego też rozbić Niemiec na państwo federacyjne uniemożliwi skuteczne przeprowadzenie tych zasad.

Kwestia czy traktat pokojowy ma być podpisany „dla” czy „z” Niemcami ma wielkie znaczenie. Określi bowiem na przyszłość linię rozwojową Niemiec, a tym samym i stosunki w Europie.

Podpisanie traktatów pokojowych z b. sojusznikami Niemiec w oświeceniu prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). W związku z rozpoczęciem publikacji tekstów traktatów pokojowych z b. sojusznikami Niemiec, dzisiejsze dzienniki radzieckie poświęcają tym traktatom artykuły wstępne.

„Prawda” pisze, że podpisanie traktatów pokojowych rozpoczyna nową erę historyczną w stosunkach między państwami europejskimi. Analizując teksty traktatów, „Prawda” podkreśla, że zaspakajają one słuszne żądania państw, które ucierniały wskutek agresji niemieckiej, a przy tym nie noszą charakteru zemsty nad pokonanymi, która tak często charakteryzowała podobne dokumenty w

przeszłości.

Traktaty mają na celu wynagrodzenie ciężkich szkód, wyrządzonych przez agresorów faszystowskich, ale przewidziane w nich reparacje nie niszczą gospodarki narodowej b. sojuszników Niemiec. „Prawda” stwierdza, że dzięki staraniom Zw. Radzieckiego odparte zostały wygórowane pretensje rządów niemieckich państw (np. Grecji) oraz próby uzależnienia gospodarki b. satelitów Niemiec od między narodowych karteli i banków. Przypominając historię zawarcia tych traktatów, „Prawda” wskazuje, że delegaci Stanów Zjednoczonych i Anglii usiłowali dyktować warunki, lecz próby

te skazane były z góry na niepowodzenie. Po długiej i uporczywej walce górę wzięli stronnicy pokoju demokratycznego. Traktaty niezadawała może całkowicie każdej ze stron zainteresowanych, ale w danej chwili stanowią one najlepszy wyraz tego, co można było osiągnąć. Podkreślając, że w krajach, które walczyły po stronie Niemiec odczuwa się jeszcze skutki faszystowskiego zmu, o czym świadczą np. wypady faszystowskie we Włoszech, spiski antypaństwowe na Węgrzech, w Finlandii i Bułgarii, „Prawda” pisze o znaczeniu bezwzględnej realizacji warunków traktatów pokojowych.

Wielka Brytania nie będzie już eksporterem węgla

LONDYN (PAP). „Brytyjski eksport węgla właściwie skończył się na zawsze” — oświadczył korespondentowi Reutera rzecznik Izby Handlowej, gdy zapytano go o możliwości przywrócenia przedwojennego eksportu węgla przez sprowadzenie obcych górników. Obecnie świat pragnie węgla, ale Wielka Brytania nie może brać

udziału w jego dostawie, ponieważ zaś, gdy Wielka Brytania będzie w stanie to uczynić, świat — zdaniem rzecznika Izby Handlowej — nie skorzysta z jej oferty ze względu na konkurencję, jaką będzie stanowił węgiel polski. Przewiduje on, że w przeciągu 3 lat produkcja europejska zostanie w pełni wznowiona. Wówczas węgiel polski, dzięki taniej robociznie, zdobędzie więcej rynków zbytu, niż przed wojną i węgiel brytyjski nie będzie mógł z nim konkurować. Wielka Brytania może wtedy utracić wszystkie swe rynki zbytu na rzecz Polski. Zresztą kopalnie brytyjskie będą dostatecznie zmechanizowane, by móc pokryć zapotrzebowanie krajowe. Czynniki kompetentne obawiają się również, że eksport towarów włókienniczych będzie stale niższy, niż przed wojną.

Aby zanobiec deficytowi i uzyskać 75 proc. powiększenie eksportu przedwojennego, Wielka Brytania będzie musiała znacznie rozszerzyć swe rynki zamorskie oraz postarać się o znaczną ilość nowych rynków zbytu na maszynę rolniczą i inne wyroby ciężkiego i lekkiego przemysłu.

Kryzys węglowy w W. Brytanii Górnicy zrezygnowali z odpoczynku niedzielnego

LONDYN (PAP). Czynione są tu wielkie wysiłki dla utrzymania ruchu przemysłu brytyjskiego. Liczni górnicy i pracownicy kolejowi zrezygnowali z odpoczynku niedzielnego i zgłosili się do pracy, ażeby dopomóc w wydobyciu i transporcie węgla. Od poniedziałku w akcji tej we-

zmą udział wojskowe środki transportowe. Rzecznik ministerstwa opału oświadczył, że dotychczasowe zarządzenia oszczędnościowe dały dobre wyniki w postaci zwiększenia się zapasów węgla, ale że nie widać jeszcze oznak końca kryzysu opałowego.

Holandia usiłuje pozyskać USA dla zdławienia oporu indonezyjskiego

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times” do nosi z Hagi, iż rząd holenderski nosi się z zamiarem zakupu ekwipunku wojskowego w Stanach Zjednoczonych. Korespondent podkreśla, iż holenderskie czynniki oficjalnie chciałyby pozyskać Stany Zjed-

noczone dla swej polityki i przytacza wywiad z głównodowodzącym holenderskich sił zbrojnych Indonezji gen. Spor. Stwierdza on, iż dowództwo holenderskie zamierza przeprowadzić operację wojskową na większą skalę dla zlikwidowania oporu Indonezyjczyków. W

Indonezji znajduje się około 100.000 wojska holenderskiego, co wystarczy dla wykonania tego zamiaru. Gen. Spor przyznał — pisze korespondent — iż wojska holenderskie w Indonezji niechętnie spełniają swe zadanie.

Anglia i USA wywarły presję na rząd Girala Przemówienie ministra hiszpańskiego rządu emigracyjnego

LONDYN (PAP). Na zjeździe zorganizowanym w Londynie z okazji 10 rocznicy bitwy pod Jaramą min. Antonio Miaje wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Na rząd Girala wywarło

presję międzynarodową w celu obalenia go. Gdyby Stany Zjednoczone i W. Brytania użyły tych samych środków w stosunku do gen. Franco nie byłby on już przy władzy. Jeśli naród brytyjski pragnie obale-

nia gen. Franco musi przystąpić do działania. Same słowa nie wystarczą. Franco utrzymuje się przy władzy dzięki możliwości utrzymywania stosunków handlowych z USA i Wielką Brytanią.

OBRADY Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL

WARSZAWA, (PAP). W dniach 15 i 16 lutego br. obradował Naczelny Komitet Wykonawczy SL, obradom przewodniczył prezes Stronnictwa minister W. Baranowski. W obradach uczestniczyli: marszałek W. Kowalski, sekretarz generalny i wicepremier A. Korzycki, ministrowie Putek, Dąb-Kociół, Podęworny, Dybowski i inni.

Omawiano zagadnienia bieżącej polityki oraz prace Stronnictwa w dziedzinach: organizacyjnej, prasowej, gospodarczej i innych. Poruszono również sprawy dalszego udziału członków Stronnictwa w pracach państwowych, a więc obsady podsekretariatów Stanu i in. odpowiedzialnych stanowisk państwowych.

Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Walka z inflacją we Francji

PARYŻ (PAP). Premier Ramadier zwrócił się w niedzielę z wezwaniem do ludności Francji, aby okazała poparcie antyinflacyjnemu zarządzeniu rządu. Premier ostrzegł, że w razie niepowodzenia tych środków, na kraj spadnie klęska inflacji.

Premier przemawiał w sali ratusza w swym mieście rodzinnym Decateville (departament Aveyron), w odległości 120 km na północ od Tuluz, gdzie przybył w końcu ub. tygodnia z pierwszą wizytą po wyborze na premiera. Ramadier oświadczył: „Musicie zrozumieć, że jednostronne powiększenie płac zwiększa obieg pieniędzy papierowych. Ta sytuacja doprowadzi republikę i Francję do katastrofy i upadku. Podwyżka zarobków za pomocą zwiększenia ilości banknotów spowoduje mechaniczną wyżkę cen. Zwyżka ta zmniejszy waszą rzeczywistą siłę nabywczą”.

Czy Anglia zrezygnuje z mandatu nad Palestyną

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times” stwierdza, że brytyjskie koła polityczne sądzą, iż z decyzją brytyjską przedstawianą kwestii palestyńskiej Narodowi Zjednoczonym wiąże się z logiczną gotowością Wielkiej Brytanii zrzeczenia się mandatu i wycofania się z Palestyny. Panuje jednak ogólne przypuszczenie, że Wielka Brytania nie zrzecze się formalnie mandatu. Rząd wysunął zapewne pozytywne propozycje w sprawie przyszłej administracji w Palestynie i będzie starał się powierzyć kierowanie tą administracją Narodowi Zjednoczonym, uważając to za najdosłowniejszy sposób załatwienia tej kwestii na czas dłuższy. Rząd brytyjski będzie służył rządem, a w razie konieczności i pomocą, a tylko w ostateczności dojdzie do wycofania się Wielkiej Brytanii z Palestyny.

Straik w kopalniach węgla w Kanadzie

OTTAWA (PAP). 13.000 górników w Nowym Brunswiku i w Nowej Szkocji przystąpiło do strajku po zerwaniu rokowań trwających 11 godzin. Strajkiem tym objęte są kopalnie reprezentujące mniej więcej połowę całej produkcji węgla w Kanadzie. Zw. Górników odrzucił proponowaną przez przedsiębiorców zasadę by podwyżka była uzależniona od wzrostu produkcji.

Statek z nielegalnymi imigrantami u brzegów Palestyny

JEROZOLIMA, (PAP). Oficjalnie komunikują, że kontrtorpedowce brytyjskie przychwyciły niedaleko od brzegów Palestyny nielegalny statek żydowski „Ulu”, mający na pokładzie 600 pasażerów. Teren portowy w Haifie otoczono kordonem i w pobliżu stacjonuje wojsko, aby przeszkodzić wydostaniu się na ląd nielegalnym imigrantom. Przybycie statku spowodowało podniecenie wśród miejscowej ludności.

Chcemy wracać do kraju

Listy wychodźcy polskiego z Brazylii

„Idźcie do Ciebie, ziemio, matko nasza,
Coś z pierwotnej zrodziła nas
gliny!
Idźcie do Ciebie, rzesza twoja
ptasza,
Powracające do gniazd swoich
syny!”

(Maria Konopnicka)
„Pan Balcer w Brazylii”

Wśród emigracji polskiej za równo nowej jak i starej rozproszanej na całym świecie da je się zauważyć wzrastające dążenie do powrotu do Polski. Oczywiście mowa jest tutaj o tych wychodźcach, którzy chcą powrócić do kraju by stanąć do rzetelnej pracy odbudowy i rozbudowy Polski ludowej - demokratycznej. Rząd polski ze swojej strony robi wszystko co możliwe, aby ułatwić powrót do kraju setkom tysięcy Polaków na obczyźnie. Polska bowiem w obecnej chwili potrzebuje dużo rąk do pracy, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Propaganda reakcyjna zagranicą stara się jednak uniemożliwić ten powrót, przez szkodzić poczynaniom rządu i odciągać wychodźców od ich dążeń.

Wśród wielu ośrodków wychodźstwa polskiego Brazylija zajmuje dość pokaźną wielkość. Emigracja Polaków do Brazylii za chlebem była szczególnie intensywna przed pierwszą wojną światową. Emigracja ta miała również miejsce i w XIX wieku.

Jakie nastroje panują wśród wychodźstwa polskiego w Brazylii charakteryzują listy, otrzymywane przez krewnych i przyjaciół od ich rodaków zza oceanu. Kilka takich listów przyniosł do nas mieszkaniec Lublińca, któremu pisze jego 64-letni brat Ignacy Tudrej. W liście datowanym z 3. listopada 1946 roku pisze w ten sposób:

„Kochany bracie Pawle!
Pisałem list do Wincenego i ten mi odpisał, że żyjecie i to mi sprawiło wielką radość. A więc jadę i ja do Polski. Jadę? Ale nie wiem napewno, bo mój wyjazd aż na wiosnę, a do wiosny mogą się stosunki w świecie zmienić i może być kłopot. Słuchaj Pawle, opisz mi stosunki w Polsce. My wiemy, ale ty wiesz lepiej. Konkretnie nam wyjaśnij, ale ja chcę od ciebie też objaśnienia jako od brata. Pytam się, czy mi możesz dać zajęcie, ażeby się można utrzymać, jak również i dla mojego syna. Syn już żonaty, chłopak bardzo uczciwy i inteligentny, pracuje ze mną przy budowie domów. Tutaj mamy dość dużo

roboty, ale ja wolę pracować i żyć w swoim kraju, a nie na obczyźnie. Co swoje to nie obce. Co ja zrobię w swoim państwie to nazywa się dla nas, a co ja zrobię tutaj, to to jest dla nich. Mój kraj jest biedny. Potrzebuje od nas wszelkiej pomocy, tak fizycznej jak moralnej i materialnej. Otóż z chwilą, kiedybym wrócił do Polski, którą kocham nad życie, chcę się poświęcić dla ogółu, pracować dla państwa dokąd mi się starczy. Nie chcę i nie żądam bogactwa. Tyłem chcę, żebym mógł wyżyć i żeby być okryty. O resztę nie dbam. Chciałbym poświęcić resztę swego życia dla dobra narodu, ale wolalbym w swoim kraju”.

A oto drugi list:
„Kochany bracie!
W tych dniach wysłałem list do Wincenego i do ciebie. I dziś dopi-

suję parę słów. Tutaj dużo ludzi chce jechać do Polski, ale nie wiadomo, czy rząd będzie zabierał. Na swój koszt mało pojedzie, bo bilet okrętowy kosztuje bardzo drogo, a więc i my też nie dostaniemy się do Polski. Słuchaj Pawle, staraj się ty o to, udaj się do ministerstwa spraw zagranicznych i przedstaw tę sprawę, że masz rodzinę w Brazylii, która chce powrócić do kraju, no i wysłać inne rodziny. My do tego czasu nie wiedzieliśmy nic o tym, aż przyjechał ambasador do Rio de Janeiro i wtenczas jeden pojechał i dowiedział się, że rząd polski ma zbierać polskie rodziny za darmo. Tysiące ludzi żyje po lasach i nie wiedz o niczym. Dawniej mieliśmy polską gazetę, to się dużo rzeczy wiedziało z Polski. Teraz nasze pismo jest za-

mnęte i cała Polonia przepada w Brazylii. Gdy wolny wyjazd nie nastąpi, wynarodowi się tysiące rodzin, zaginie, tak samo i z nami będzie. A więc jeśli masz możliwość, to staraj się nas stąd wyrwać. Postaraj się o to, pukaj, aż ci drzwi otworzą, bo my tutaj pomalu gniemy, a odcyzna nas wzywa do pracy, pragniemy wrócić i pracować dla ojczyzny”.

Przytoczyliśmy wyżej wyjątki z listów wychodźcy polskiego, który woła o pomoc nie tylko dla siebie, ale i dla tysięcy innych Polaków, którzy chcą wrócić do kraju.

Obywatelu Ignacy! Wszyscy synowie Polski, którzy chcą wrócić — wrócą. Wrócą napewno, albowiem ojczyzna czeka na Was.

Polska zaproszona do współpracy w badaniach archeologicznych w Egipcie

WARSZAWA (PAP). Ambasada francuska zwróciła się z upoważnieniem swego rządu do rządu polskiego z propozycją wznowienia współpracy Uniwersytetu Warszawskiego z Francuskim Instytutem Archeologicznym Wschodu w Kairze, w zakresie badań archeologicznych w Edfou w Górnym Egipcie.

Polsko-francuska współpraca archeologiczna zapoczątkowa-

na została w r. 1935, kiedy to między Uniwersytetem Warszawskim a Francuskim Instytutem Archeologicznym Wschodu została zawarta umowa, według której na mocy uzyskanej od rządu egipskiego koncesji, obie placówki przystąpiły wspólnie do prac wykopaliskowych w Edfou, w Górnym Egipcie. Umowa przewidywała, że koszty związane z przeprowadzeniem prac

wykopaliskowych pokrywać będą w połowie Francja i Polska. Kierownictwo prac przyznano Polsce. Z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego objął je obecny dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. K. Michałowski.

W latach 1937, 1938 i 1939 przeprowadzono trzy kampanie, przywożąc corocznie po 30 skrzyń cennych zbiorów, pokrywających wielokrotnie koszty wypraw. Wykopiska z Edfou Uniwersytet Warszawski oddał w depozyt Muzeum Narodowego. Stanowiły one główną podstawę zbiorów sztuki starożytnej Muzeum, a zostały niemal doszczętnie zniszczone lub wywiezione przez Niemców w okresie okupacji.

Obecnie Uniwersytet Warszawski czyni starania, celem uzyskania możliwości kontynuowania prac wykopaliskowych, wspólnie z Francją. Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Oświaty odniosły się przychylnie do tego projektu.

Patrol milicji udaremnił napad na mieszkanie posła Bienkowskiego

WARSZAWA (PAP). Patrol Wydziału Służby Śledczej przy Woj. Komendzie M. O. w Otwocku w czasie obchodu terenu w okolicach Świdra udaremnił dokonanie zbrojnego napadu rabunkowego na mieszkanie posła do Sejmu ob. Witolda Bienkowskiego. W wyniku starcia z bandytami jeden z 2 bandytów został zabity. Ze strony milicjantów ciężko ranny został kapral - podchorąży Ga-

jewski. Zabitym bandytą okazał się b. piekarz Otwocka Fr. Kielan, mający na sumieniu dokonanie szeregu napadów rabunkowych. Energiczne poszukiwania za drugim zbiegłym bandytą doprowadziły do jego ujęcia w dniu 12 bm. Okazał się nim Jan Kurowski zam. w Otwocku. Ponadto zatrzymano 3 kobiety oskarżone o współpracę w ukrywaniu bandytów.

Budapeszt — najweselsza stolica Europy, twierdzi korespondent Reutera

LONDYN. — Specjalny korespondent Reutera, Harrison, w korespondencji z Budapesztu pisze m. in.: „Na zachodzie jest niewielu ludzi, którzy nie byłoby zdumieni, gdyby mogli odwiedzić dzisiaj stolicę Węgier — Budapeszt. Sytuacja tamtejsza, wbrew wszelkim twierdzeniom na temat „żelaznej kurtyny”

przedstawia się wręcz odmiennie, niż wyobraża to sobie z braku lepszych informacji, większość czytelników zachodnich.

Następnie korespondent opisuje postępy odbudowy Budapesztu — tak bardzo zniszczonego w końcowej fazie wojny, oraz stwierdza, że życie upływa tam normalnie i bez żadnych

widocznych ograniczeń ze strony władzy okupacyjnej. Korespondent opisuje z podziwem doskonale zaopatrzenie wszelkich sklepów i wielki ruch w restauracjach i lokalach rozrywkowych. Dziwi go również obfitość światła ulicznych. Jego zdaniem. Budapeszt jest dziś jedną z najweselszych stolic Europy.

Nowe filmy krótkometrażowe produkcji polskiej

W najbliższym czasie ukażą się na ekranach następujące filmy krótkometrażowe produkcji polskiej:

„Nasze Ziemie Zachodnie” — Film dokumentalny, obrazujący przeszłość i teraźniejszość Ziemi Odzyskanych, ich zabijki historyczne i bogactwa naturalne.

„Recital Chopinowski” — Film nakręcony w Dusznikach na Dolnym Śląsku, gdzie Szopen dał swój pierwszy publiczny koncert.

„Rybołówstwo” — Reportaż z życia polskich rybaków nad Bałtykiem.

„Źródła energii elektrycznej” — Film oświatowy o źródłach energii elektrycznej w Polsce, m. in. o zaporze w Rożnowie i elektrowni w Wałbrzychu.

Czy Franco liczy na schronienie w Irlandii?

LONDYN, (PAP). B. premier hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji Jose Giral, udający się do Ameryki oświadczył na lotnisku Shannon w Irlandii, że dzienniki hiszpańskie doniosły, iż gen. Franco kupił zamek w Irlandii. W Hiszpanii — mówi Giral — panuje przekonanie, że jeśli Franco utraci władzę, będzie szukał schronienia w Irlandii. Czy Franco zostanie pozbawiony władzy, czy też nie, — zależy to w znacznej mierze od porozumienia w tej sprawie między wielkimi mocarstwami, a szczególnie od nacisku, jaki wywrze rząd brytyjski.

Samolot włoski runął do morza W katastrofie zginęła księżniczka egipska

RZYM (PAP). Czteromotorowiec włoski „Savoie Marchetti 95” spadł do morza w odległości trzech mil od wybrzeży Terracina w pobliżu Rzymu. Na pokładzie samolotu znajdowało się 12 pasażerów i 5 członków załogi.

Samolot opuścił lotnisko Guidonia o godzinie 20 min. 12 i w 10 minut po starcie nawiązał z lotniskiem łączność radiową. W swym pierwszym i ostatnim meldunku pilot donosił, że lot odbywa się normalnie. O godz. 20 min 40 rybacy zobaczyli, że samolot nagle runął do morza. Nikt nie zdążył wyskoczyć ze spadochronem. Wśród pasażerów znajdowała się 61-letnia księżniczka egipska Amina Fahlid, krewna króla Faruka, która zginęła wraz ze swą damą do towarzystwa. Zginął również dyrektor Akademii Egipskiej w Rzymie Almas Bey, udający się do Egiptu, by wziąć udział w wyścigach samochodowych, 10. marca br. Władze wszczęły śledztwo celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Schrony przeciwlotnicze jako schronienie przed mrozami Kryzys opałowy w Berlinie

BERLIN, (PAP). — W sobotę zamknięto tutejsze luksusowe bary i restauracje w wyniku dalszych drastycznych ograniczeń, zmierzających do opamowania kryzysu opałowego. Teatry, sale koncertowe i kina na godzinę przed rozpoczęciem widowisk są otwarte dla ludności nie posiadającej opału. Również dawne schrony przeciwlotnicze służą obecnie jako schronienie przed mrozami.

Parlamentarzysta brytyjski o spotkaniu z powstańcami greckimi

LONDYN. — W korespondencji z Aten agencja Reutera przytacza relację członka parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy G. Thomasa, o którym donoszono przed kilku dniami, jakoby zaginął podczas pobytu na terenach, opanowanych przez powstańców greckich.

Stwierdził on, że wizyta na tych terenach była rzeczą przypadkową. Zamierzał odwiedzić — opowiada poseł Thomas — włoski grecki na północ od Trikkala w Grecji centralnej, ażeby zbadać nastroje ludności. Po wędrowce głównymi szlakami poseł zeszedł z drogi, by rozmówić się z kilku pastuchami.

Wówczas zbliżył się doń żołnierz w uniformie greckim — w brytyjskiej czapce i z karabinem brytyjskim.

„Gdy dowiedział się kim jestem — opowiada dalej poseł — udaliśmy się do pobliskiego domu, gdzie dostarczono nam osłów na dalszą drogę. Następnie spotkałem się z dowódcą nacelnym wszystkich partyzantów greckich gen. Markou. Jest to człowiek niezwykle uprzejmy i widocznie wykształcony”.

Ponieważ poseł Thomas umówił się uprzednio z brytyjską misją wojskową w Trikkala, że wróci we wtorek — wysłał powstańców zawiadomieniem, że powrót nastąpi dopiero w czwar-

tek. Jednakże posłaniec ten został aresztowany przez żandarmerię grecką.

Parlamentarzysta brytyjski stwierdził, że na terytorium opanowanym przez powstańców nie zaobserwował żadnych oznak terroru. Poruszał się wszędzie swobodnie, bez eskorty powstańczej, ludność rozmawiała z nim bez żadnego skrupowania. Wśród powstańców spotkał urzędników bankowych, adwokatów, nauczycieli i lekarzy. Wszyscy oni podkreślali, że wobec prześladowań nie mieli innego wyjścia poza udanie się w góry, chcieli bowiem zachować wolność.

Setki powstańców miało bry-

tyjskie „battledressy” oraz brytyjskie i amerykańskie karabiny maszynowe. Poseł Thomas nie widział natomiast żadnych dowodów, jakoby powstańcy otrzymywali pomoc z zewnątrz. Odnosił on wrażenie — na podstawie rozmów z przedstawicielami lewicy i prawicy — że wojska brytyjskie są główną podporą obecnego reżimu greckiego.

Wreszcie poseł Thomas oświadczył, że może przekazać publiczności brytyjskiej serdeczne pozdrowienia powstańców greckich, którzy pragną od W. Brytanii jedynie dobrej woli i zrozumienia.

Samopomoc Chłopska rozpoczęła skup skór surowych

Zarząd Wojewódzki Zw. Sam. Chłopskiej, działając poprzez gminne i powiatowe zarządy, a przede wszystkim przez powiatowych inspektorów skupu podlegających bezpośrednio Woj. Zarządowi, zakupować będzie bezpośrednio od rolników, producentów, skóry — cielęce, bydłowe, końskie i futerkowe. Skupem będzie objęte całe nasze województwo. Zakupowane skóry dostarczane będą do Państwowej Centrali Skupu Skór Surowych, przy czym Centrala ta zajmować się będzie również transportem skór.

Skup będzie się odbywał na terenie następujących powiatów: białogórskiego, chełmskiego, kraśnickiego, krasnostawskiego, siedleckiego, tomaszowskiego i włodawskiego. W pozostałych powiatach skup będzie zorganizowany po przeprowadzeniu niezbędnych prac wstępnych.

Akcja skupu przeprowadzona będzie bezpośrednio na terenie poszczególnych wsi, jak również na punktach skupu trzody chlewnej i bydła rzeźnego zorganizowanych uprzednio przez Sam. Chłopską. Do akcji skupu przystąpiło 8 kandydatów, którzy zostaną powołani na inspektorów skupu skór surowych. Do tej pory skupem skór surowych zajmowały się Powiatowe Spółdzielnie Rol.-Handlowe, ale wobec tego, że nie wywiązały się należycie z tego zadania, akcję tę postanowił przejąć Związek z Centralą Skór Surowych.

Akcja skupu skór surowych daje bardzo wielkie korzyści zarówno chłopu, Związkowi Sam. Chłopskiej jak i też gospodarce krajowej. Skóry surowe dotychczas nie były należycie wykorzystywane i dlatego na wsiach marowano je.

Według prowizorycznych obliczeń z akcji tej otrzymamy 490

ton skór rocznie. Przyjmując 1 kg. skóry około 80 zł. obrót wyrażałby się sumą 39.200.000 zł. rocznie.

Związek Samopomocy Chłopskiej zakupować będzie skóry wprost na rynku za gotówkę, a z biegiem czasu za surowiec wydawany będzie gotowy fabrykat. Kierownictwo akcji spoczywać

będzie w rękach dotychczasowych inspektorów skupu trzody. Aby usprawnić całość akcji, inspektor będzie miał swego zastępcę — fachowca do skupu trzody i drugiego fachowca do skupu skór.

Akcja ta, przy wypełnieniu programu, nakreślonego przez Związek da niewątpliwie wiel-

kie rezultaty i przysporzy chłopu dużo dochodu, a krajowej gospodarce niezbędny surowiec do wyrobu skór twardych. Mamy nadzieję, że akcja ta cieszyć się będzie równie wielkim powodzeniem jak akcja skupu trzody chlewnej, dzięki której spekulant został wyeliminowany w 50% z życia wiejskiego.

Święto radiofonii polskiej

W dniu 16. II. b. r. radiofonia polska święciła uroczystość zarejestrowania 500.000 abonenta odbiornika lampowego, którym jest Jan Nowak, pracownik Polskich Kolei Państwowych w Piastowie.

Otrzymał on od Dyrekcji Polskiego Radia jako nagrodę wspólny odbiornik szwedzkiej firmy S. R. A.

Drugim nagrodzonym jest właściciel 100.000 głośnika domowego. Jest nim gospodarz Jan Pe-

ka ze wsi Golenisko, pow. Łowicz.

Oba obdarowani, dziękując Dyrekcji Polskiego Radia za piękne i cenne nagrody życzyli osiągnięcia w ramach planu trzy letniego milionowego abonenta.

Odbudowują się drogi w pow. puławskim

Powiat puławski leżący w paśmie nadwiślańskim poniósł w okresie zmagani wojennych nie tylko ciężkie straty. Straty te dotknęły nie tylko budynki i zabudowania gospodarcze oraz przedsiębiorstwa przemysłowe, ale odbiły się również na stanie dróg w powiecie. Jednakże służba drogowa przystąpiła do pracy nad odbudową jako jedna z pierwszych. Wyłożona praca, prowadzona początkowo w bardzo prymitywnych warunkach wydała widoczne rezultaty. W okresie od 1. IV. 1944 do 31. I. 1947 odbudowano wiele większych obiektów jak most na drodze wojewódzkiej Deblin — Puławy przez

rzekę Wieprz, most przez rzekę Kurówkę na tejże samej drodze, oraz wiele obiektów mniejszych ogólnej długości 98,5 m bieżących itd. Oprócz odbudowy przeprowadzono również szereg remontów na ogólnej długości 384 m bież. W tym czasie przejęto również w administrację wysokowodny most drewniany długości 860 m bież. wybudowany przez Armię Czerwoną na Wiśle pod Puławami i przeprowadzono jego gruntowny remont. Praca wydała również efekty w innych dziedzinach. M. in. pogrubiono wał nadbrzeżny na długości 15.000 m. Uporządkowano pasy drogi we na całej długości dróg, oczy-

szczono rowy, przepusty, splanowano pobocza.

Jednocześnie z odbudową zniszczeń projektuje się w ramach trzyletniego planu przeprowadzenie szeregu inwestycji. Droga Państwowa Warszawa — Lublin będzie w granicach powiatu przebudowana na drogę o nawierzchni ulepszonej przy czym projektuje się wykonanie 9 km jezdni klinkierowej oraz 2,5 km kostki. Prace nad tą drogą zostały już rozpoczęte w roku bieżącym, przy czym wykonano już około 1200 m. bież. robót ziemnych oraz szereg robót pomocniczych. Na pokrycie nowej drogi sprowadza się już obecnie z kamieniołomów w Zagłębiu, Regulicach i Strzebielowie materiały jak tłuczeń maszynowy, kamień łamany, kostkę, krawężniki itd. Zakupiono jednocześnie w klinkierni państwowej w Izbicy 10.000.000 sztuk klinkieru, który obecnie jest transportowany. Z dalszych projektów przewiduje się odbudowę mostu przez rzekę Wieprz pod Baranowem, zniszczonego w czasie działań wojennych w roku 1939. W najbliższym czasie rozpoczyna się prace nad oczyszczaniem koryta rzeki z części pozostałych po zniszczonym moście. A. K.

Konie wojskowe dla osadników na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Obrony Narodowej przekazuje na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych 5.100 sztuk koni, z czego Związek Osadników Wojskowych otrzyma 4.150 sztuk i spóźnie nie parcelacyjno - osadnicze 950 sztuk.

Rozprowadzeniem koni zajmą się Komisje Wojewódzkie, w składzie: przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej, przedstawiciel Związku Osadni-

ków Wojskowych i przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopom. Chłopskiej.

Cena konia od 15 tysięcy do 20 tysięcy złotych, do tego doliczone będą koszty transportu. 30 proc. koni będzie wydane na kredyt, kosztu transportu opłacają osadnicy.

Blizszych informacji udzielają zarządy powiatowe Z. S. Ch.

PPT i MR

uruchamia kursy dla traktorzystów

P. P. T. i M. R. uruchamia w siedzibie Ciecierzyn pod Lublinem ośrodek szkoleniowy, w którym będą się szkolić traktorzyści.

Ze względu na warunki szkolenia i na dotychczasowe ograniczone możliwości przewidziane jest, że na kurs może uczęszczać nie więcej niż 30 słuchaczy.

Kursów takich odbędzie się kilka, każdy w innym terminie. Pierwszy rozpocznie się dnia 21 lutego, drugi 17 marca, a w miarę dalszych możliwości i napływu kandydatów projektowane są następne.

Kurs pierwszy rozpoczynający się w dniu 21 lutego przewidziany jest wyłącznie dla 30 kandydatów zgłoszonych przez Z. P. N. Z. Trwać on będzie 3 tygodnie. Kurs następny będzie uruchomiony w dniu 17 marca i przewidziany jest dla kandydatów Zw. Sam. Chłopskiej — Zakładu Hodowli Roslin i Z. N. P. Z.

Koszty związane z uczęszczaniem na kurs wynoszą 200 złotych dziennie z tym, że za pierwsze 10 dni kwota 2000 złotych należy wpłacić z góry, przynajmniej na 3 dni przed datą rozpoczęcia kursów. Kandydat, który został wyznaczony na przeszkolenie nie powinien zgłosić się do resztki. Ciecierzyn w przeddzień rozpoczęcia kursów, tj. w dniu 20 lutego lub 16 marca. Na miejscu kursanci otrzymują całkowite wyżywienie i zakwaterowanie. Należy tylko zabrać ze sobą przybory osobiste oraz przeciwieństwo, koc, ręcznik itp.

Spodziewane jest, że napływ kandydatów na kurs będzie duży, ponieważ w tym czasie jest bardzo mało fachowców, a w związku z bliskimi kursami sennymi pracami rolnymi kursy te są wyjątkowo aktualne i pożądane.

Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem na dworcu kolejowym w Lublinie

Kilkunasto stopniowy mróz. Lodo waty wiatr smaga po twarzy. Jest godzina 23.20. Na dworcu kolejowym w Lublinie niewiele tylko osób. Przy kasie biletowej pustki. Tylko od czasu do czasu jakiś pasażer kupuje bilet. Widocznie mroźna pogoda odstrasza od podróżowania.

Dworzec robi niemiłe, ponure i niezwykle brudne wrażenie. Kamień na podłodze nie myta chyba od niepamiętnych czasów. Wszędzie odpadki, papiery. Na peronie nie lepiej, brud i niechlujstwo. Wszystko technicznie dziwnym niedbalstwem. Wygląda tak, jakbyby nikt tu nie troszczył się o porządek.

Przed mną idzie młoda kobieta. Na rękę trzyma niemowlę otulone w ciepły pled, obok niej drepcze trzyletnia może dziewczynka. Kobieta pyta o coś przechodzącego kolejarza, ten wskazuje na drzwi, na których widnieje napis „R. T. P. D. Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem”. Kobieta wchodzi do punktu opieki. Za nią wchodzi i ja.

Odrzuca ogarnia mnie ciepło. Duży pokój jasno oświetlony. Dyżurna w białym fartuchu przytula matkę. Odbiera z jej rąk niemowlę i lokuje na jednym z łóżek.

Młoda dziewczynka zziębnięta i zmęczona otrzymuje szklankę ciepłego mleka, pije je łakomie i ułożona na łóżku momentalnie zasypia.

Rozglądam się wokół. Bardzo tu skromnie. Ściany wyklejone białym papierem. 8 łóżek przykrytych szarymi kocami, niewielka szafa, lawka, miniaturowy wieszak na dziecięce palta, takie same trzy krzeselka i dwa stoliki. Niewiele tego.

Za to podłoga czysto wyzorowana, pod płytą kuchenną ogień, a w łombryku gotuje się woda. Barwny afisz na ścianie głosi: „RTPD kocha wszystkie dzieci”.

Dla kobiet strudzonych drogą i zmęczonych dziećmi ten skromny pokój jest wielkim dobrodziejstwem, prawdziwą oazą.

Mogą one tu wypocząć, umyć, a nawet wykapać dziecko, przebrać je w czystą bieliznę, którą dysponuje punkt opieki, a wyprać tymczasem zbrudzoną w podróży. Dzieci otrzymują ciepłe i słodkie mleko, a dla matek jest gorąca herbata z mlekiem.

Najlepszym dowodem, jak bardzo potrzebna jest ta placówka, to cyfra osób, które się tu przewinęły.

Na podstawie książki możemy stwierdzić, że w okresie od 1 stycznia br. do 15 lutego wypoczywało tu 304 dzieci. Dyżurna objaśnia mi, że nie każda kobieta chce się wpisać, są takie, które uważają, że... lepiej tego nie czynić.

W książce widzę plik listów adresowanych do punktu opieki. Na próbie dyżurnej czytamy kilka z nich. Są to listy od matek, które wypoczywały tu. Jeden z nich przeczytamy bez zmian.

„Korzystałam z trojeściem dziećmi z punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem i jestem z pełnym uznaniem dla tej placówki. Czysta izba i uśmiechnięta postać dyżurnej stwarza nadzwyczajne udogodnienie dla podróżujących samotnie. Ta droga skłamał też podziękowania za możliwość uchronienia dzieci od trudów czekania”. Podpis: Witkowska Zofia — nauczycielka.

Bezspornie jest to niezmiernie ważne, że punkt taki istnieje u nas i należy się pełne uznanie tym, którzy go stworzyli. Jest jeszcze jednak wiele braków. Nie ma poduszki, nie ma przeciwieństwa, niedostateczna ilość koców, za mało jest łóżek, a przede

Kronika zamojska

Społeczeństwo zamojskie piętnuje zbrodnię poznańską

W dniu 11 bm. w Inspektoracie w Zamościu odbyło się zebranie przedstawieli organizacji społecznych zawodowych, partii politycznych duchowieństwa, samorządu, szkolnictwa i młodzieży, na którym obecni potępił zbrodnię popełnioną na Instruktorze ZWM w Poznaniu przy czym uchwalili rezolucję w której m. in. postanawiają wyżyć wszystkie siły i wykorzystać wszystkie możliwości swych instytucji i organizacji by przeciwstawić się niewłaściwym wpływom oddziaływującym na młodzież.

Zamojszczyzna żąda podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie

W Zamościu powstał Komitet Obywatelski, który zebrałszy podpis wszystkich mieszkańców miasta wystąpił z żądaniem w imieniu Zł. Mi. Zamojskiej, do Prezydenta R. P. by traktat pokojowy z Niemcami został podpisany w Warszawie, która pierwsza odczuła ucisk buta germanizacji.

Na czele Komitetu stanął mec. Br. nicki.

Kradzież maszyn do pisania z Gimn. Handlowego

W dniu 13 bm. dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w broń krótką, wtargnęło do lokalu Gimnazjum Handlowego w Zamościu gdzie sterroryzowali uczniów, zabrali 3 maszyny do pisania wartości ok. 100.000 zł.

Wielki pożar w Spółdzielni Skupu Włókna w Zamościu

W dniu 11 bm. wybuchł pożar w magazynach Spółdzielni Skupu Włókna. Pożar strawił wielką ilość włókna, które powiązane było w obrotach, co utrudniało akcję likwidacji. Straż pożarna w Zamościu.

Brak wody, jak również trudny dojazd samochodu do miejsca pożaru spowodował, że strażacy gasili płomienie dach pigułkami ze śniegu. Akcja gaszenia trwała 12 godzin i kierował ją komendant straży ppor. Juźwik.

Wszystkim lokal jest zaszczerpły. Co prawda wykazał dyrektor lubelskiego P. K. P. pewne zrozumienie dla tej placówki, zamieniając mały pokój, w którym pierwotnie mieścił się punkt na większy, który nawet został kosztem PKP wyremontowany, ale nie rozwiązuje to jeszcze zagadnienia. Punkt taki musi dysponować więcej, aniżeli jedną izbą.

Trudno też, by cały ciężar zdobywania funduszu oraz prowadzenia punktu opieki ciążył wyłącznie na i tak zbyt obciążonym RTPD.

Dyrekcja PKP powinna wykazać większe dlań zainteresowanie, a przede wszystkim powinna dopomóc SO Liga Kobiet. Zdaje się, że troska o dziecko i kobiety ciężarne powinna być najbardziej interesować Ligę Kobiet.

Zegnam się z dyżurną Punktu Opieki i wychodzę z przekonaniem, że mimo braków (zresztą przez kierownictwo punktu nie zawinionych, gdyż wykazuje ono nienawrobie wprost niezwykłą gorliwość) i nie doścignięcia, placówka ta spełnia o gromnie ważne i pożyteczne zadanie.

Gog

„Oberka“, SS-owiec z komory śmierci i sanitariusz z Majdanka „powrócili“ do Lublina — na Zamek

Do Polski przybył ze strefy amerykańskiej transport przestępców wojennych, którzy działali na terenie Polski. W gronie ich znajduje się też trójka zbrodnicy z obozu na Majdanku, których przekazano wobec tego do Lublina. Są nimi: Ehrlich Eliza - Frieda Lieschien, Bert Michael i Genth Karl.

Asem tego zespołu jest bezsprzecznie Eliza Ehrlich urodzona w Bredareiche (Templin).

Ehrlich, była pomocnica domowa, czuła widocznie „powołanie“, gdyż zaraz na początku wojny zgłosiła się dobrowolnie do służby SS jako nadzorczyni więźniów obozów koncentracyjnych. Karierę swą rozpoczęła w Ravensbrück. Pierwotnie była tylko zwyczajną Aufseherką (dozorczyni więźniów). Odprowadzała „Kommandy“ do pracy i pilnowała kobiety, a oprócz tego odbierała apele. Musiała dobrze wywiązywać się ze swych „obowiązków“, gdyż już wkrótce została mianowana Rapportführerin. Komendantem obozu w Ravensbrück był wówczas Koegel.

Kiedy Koegel został komendantem obozu na Majdanku nie zapomniał o swej Rapportführerin i wysłania swą „pracownicę“ ścignął na Majdank, ale już w charakterze Oberaufseherin.

W obozie na Majdanku pracowała Ehrlich od 1942 do 1943 roku. Do obowiązków jej, jak sama zeznaje, należało utrzymanie dyscypliny obozowej i nadzór nad wszystkimi Aufseherkami.

Ehrlich twierdzi, że nic nie wie o tym, by nad więźniami się znęcano lub zabijano ich. Co prawda rozstrzelano w listopadzie 1943 r. 1500 Żydów, ale stało się to w związku z projektowanym powstaniem w Polsce, więc każdy chyba zrozumie, że było to w porządku, a zresztą ona nie mogła temu przeciwdziałać. Pamięta też wyrok śmierci na 10 Polkach, ale co zawiły, tego niestety nie pamięta. Żadna jej podwładna Aufseherka nie była więźniarką, co najwyżej je... policzkowała. Ehrlich policzkowała tylko wtedy — jak mówi, gdy było to... konieczne. Dalej mówi Ehrlich: „Więźniarki żyły nawet lepiej niż my, gdyż... otrzymywały paczki z PCK“.

Kiedy ewakuowano obóz na Majdanku została Ehrlich wysłana do obozu koncentracyjnego w Neugamme.

Zapisała się ona, aż nazbyt boleśnie w pamięci b. więźnia

rek Majdanka. Specjalnie dała się we znaki tym, które pracowały w tzw. Bekleidungskammer.

Następnym gościem jest SS - Sturmann Bert Michael. Jest on z pochodzenia Jugosłowianinem i nie wiadomo jak wyładował w SS. Musiał się jednak cieszyć wielkim zaufaniem swych przełożonych, gdyż od roku 1940—44 zajmował nie lada odpowiedzialne stanowisko w obozie na Majdanku.

„Pracował on tam w komorze śmierci. Wiele istnień ludzkich ma na sumieniu, tego prawdopodobnie sam zliczyć nie potrafi. Także w jego sprawie prowadzi śledztwo Prokuratura Sądu Okręgowego.“

Listę zamyka SS-Staffelführer Genth Karl ur. w Mannheim. Znał, że jest malarzem, a zarazem i muzykiem. Ten niezwykły „wrażliwy“ artysta sprawował na Majdanku funkcję sanitariusza. Przez cały czas nie wi-

dział by kiedykolwiek, którego z więźniów bito, lub jakoś krzywdzono, a sam również ma zupełnie czyste sumienie. Nie rozumie więc zupełnie dla czego akt oskarżenia zarzuca mu maltretowanie i zabijanie więźniów.

B. więźniowie Majdanka, którzyby mogli coś zeznać o wyżej wspomnianych zbrodniarzach winni się zgłosić do Prokuratury Sądu Okręgowego w Lublinie.

Radio Lublin na piątym miejscu

Poważny wkład pracy w ogólny plan odbudowy radiofonii polskiej wniósł Lublin

Na dzień 1. I. 1947 r. zainstalowano w Oddziale Lubelskim Polskiego Radia 9.084 odbiorniki lampowe, 118 detektorowych. Na dzień 18. I. 1947 r. zainstalowano 5.613 głośników domowych, p o b u d o w a n o 306.500 km linii radiofonicznych, zradiofonizowano 22 wsie, zainstalowano 1.807 głośników na urządzeniach radiowych zbiorowego słuchania i

pobudowano 115.500 km linii radiofonicznych dla urządzeń radiowych zbiorowego słuchania.

Ten wysiłek radia lubelskiego świadczy wymownie o stopniu zorganizowania całokształtu pracy.

Z dumą podkreślić należy, że pod względem ilości jednostek wykonanych przez jednego pracownika w okresie od

1. X. 1946 r. do 18. I. 1947 r. Lublin stanął na piątym miejscu wśród Dyrekcji Okręgowych Polskiego Radia na obszarze całej Polski, a ilość wykonanej pracy świadczy o wysiłku pracownika radiowego.

Są to osiągnięcia Radia Lubelskiego i jego wkład w ogólny plan odbudowy radiofonii polskiej w dwa lata po wojnie.

Papierosy „Śnieżka“ w sprzedaży od jutra

Kontrola skarbową winna rozłożyć opiekę nad sprzedawcami papierosów

Min. Skarbu ustaliło oficjalne ceny sprzedaży w obrocie wolnorynkowym na wyroby tytoniowe. Ceny te muszą być bezwzględnie przestrzegane przez wszystkich sprzedawców. Z poszczególnych gatunków nieznanych jeszcze w Lublinie wycenione zostały papierosy: „Wawel“ — 10 zł za sztukę, „Zefir“ — 7.50 za sztukę, ustnikowe: „Belweder“ — 8 zł za sztukę, „Syrrena“ — 5 zł za sztukę, „Śnieżka“ — 3.50 zł za sztukę i „Popularne“ — 1.50 zł za sztukę. Jeżeli chodzi o Lublin to jak nam podało Biuro

Sprzedaży Monopoli Tytoniowego rozprowadza się już od stycznia do obrotu wolnorynkowego papierosy „Nysa“ — 3 zł za szt., „Mazur“ — 2 zł za szt., „Partyzant“ — 1.20 zł za szt., a od dnia jutrzejszego zostaną rozprowadzone papierosy „Śnieżka“ — 3.50 zł za szt. i „Popularne“ 1.50 zł za szt. Pod koniec miesiąca spodziewane są większe ilości papierosów „Hel“ w cenie 5 zł za szt. Pozostałe, dotychczas najpopularniejsze gatunki „Bałtyk“, „Wolność“ i „Triumf“ przez pewien czas pozostaną wyłącznie

w sprzedaży kartkowej.

Wypuszczenie nowych gatunków papierosów oraz przeznaczenie już istniejących do handlu wolnego po cenach ściśle oznaczonych dowodzi, że Monopol Tytoniowy rozporządza już dostatecznymi ilościami surowca. Wobec tego, że ceny wyznaczone na papierosy są na ogół dostępne dla kieszeni przeciętnego palacza wydawałoby się, że kwestia jest całkowicie rozwiązana. Tymczasem jak wykazała nasza przechadzka po mieście żaden nie sprzedawców papierosów nie stosuje się do wyznaczonych cen. Za „Nysę“ nadal pobiera się 4 zł, za „Mazur“ 2.50 lub 3 zł, za „Partyzant“ 1.50, a na wet 2 zł. Uważamy, że skoro w myśl umowy z Monopolem Tytoniowym koncesjonowani sprzedawcy papierosów otrzymują 6 proc. rabatu niedopuszczalnym jest naddbijanie przez nich na papierosach dodatkowych cen. Kwestia ta powinna zająć się bezwzględnie organa kontroli skarbowej.

Ze sportu

Zawody narciarskie o odznakę PZN w Lublinie

W niedzielę, dnia 23 lutego br. Woj. Ośrodek WF organizuje zawody narciarskie o odznakę PZN dla członków organizacji sportowych, młodzieży szkolnej i niezhreszonej. Na program zawodów złożą się bieg 12 km dla mężczyzn oraz bieg 8 km dla kobiet. W biegach mogą wziąć udział zawodnicy lub zawodniczki, którzy ukończyli 16 lat. Bieg na 12 km klasyfikowany będzie w dwóch grupach. Pierwsza dla zawodników od 16—18 lat, druga ponad 18 lat. Start i meta biegu koło Domu Żołnierza. Początek o godz. 12.

Dla zawodników, którzy zajmą pierwsze 6 miejsc w każdej grupie przewidziane są dyplomy.

Zgłoszenia przyjmuje Woj. Ośrodek WF (Dom Żołnierza, I piętro pokój 36 do dnia 21 lutego br. godz. 12).

W zgłoszeniu należy podać nazwisko i imię zawodnika, wiek i ewentualnie przynależność organizacyjną. Zgłoszeni zawodnicy stawiają się w dniach 21 i 22 grudnia w godzinach od 18—20 w Woj. Poradni Sportowo - Lekarskiej (Dom Żołnierza), celem poddania się bada-

niom lekarskim. Zawodnik niezbadany przez lekarza nie będzie dopuszczony do biegu.

Zbiórka zawodników w dniu zawodów tj. dnia 23 bm. o godzinie 11 w sali bokserskiej Domu Żołnierza.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH

Rzeczypospolitej Polskiej

Pod protektorem P. C. K. w Lublinie

Zaprasza Obywateli miasta Lublina na Zabawę Taneczną

„TRADYCYJNY ŚLEDZ“

która odbędzie w salach Domu Żołnierza w Lublinie dnia 18 lutego 1947 roku. Początek zabawy o godzinie 19-cj (7-cj wieczór). Orkiestra doborowa. Bufet urozmaicony. Wstęp tylko za zaproszeniami po 100 zł. od osoby. Inwalidzi i Akademicy po 50 zł. Akademicy, urzędnicy i wojskowi wchodzi bez zaproszeń za okazaniem legitymacji.

6528

ZARZĄD

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że rozpoczęła się sprzedaż kart wymiennych oraz kart zaopatrzenia na miesiąc marzec.

Należy stosować się do szczegółowych zarządzeń, podanych w tut. prasie z dn. 23. XII. 46 i 23. I. 47.

Za Prezydenta m. Lublina

(—) M. SZCZEPAŃSKI

Naczelnik Wydziału

6536 PAP.

Przedłuża się termin sprzedaży na karty żywnościowe z m-ca stycznia 1947 r. tłuszczu palmowego, słoniny, czekolady, sera, cukru, kawy zbożowej, konserw mięsnych i maki pszennej 80 proc. do dnia 24 lutego 1947 r.

Sklepy rodzicielskie wyliczą się do dnia 28 lutego 1947 r.

Za Prezydenta m. Lublina

(—) M. SZCZEPAŃSKI

Naczelnik Wydziału

Z kroniki chełmskiej

50 000 zł. z zabawy na odbudowę szkoły

Staraniem Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Liceum Pedagogicznym została urządzona zabawa taneczna. Całkowity dochód z zabawy, który dzięki dużej frekwencji i dobrze zaopatrzonemu bufetowi wyniósł około 50.000 zł. został przeznaczony na pokrycie najpilniejszych potrzeb liceum pedagogicznego.

Zbytnią pewność siebie zdradził oprysk

Wc wsi Dobryłówka, gm. Świerże do zaprzęgnięcia sanie Pijaka Władysława podszedł jakiś nieznany osobnik, który grożąc rewolwerem kazał się zawieźć na stację. Po drodze opryszek wyrzucił furmana z sania, a za dobrą jazdę dał mu wyjęty z kieszeni plik pieniędzy. Ten gest zdradził go, gdyż gospodarz po przyjeździe do domu znalazł pomiędzy pieniędzmi jakiś dokument wydany na nazwisko Wysockiego Tadeusza pomocnika szofera zam. w Chełmie przy ul. Jedności 14.

Szabrownicy niszczą zabudowania poukraińskie

Po wysiedleniu Ukraińców z terenu powiatu chełmskiego zostało się po nich dużo zabudowań, które przeszły na rzecz skarbu państwa. Na budynki te rzucili się różni szabrownicy, pomiędzy którymi nie brakło i osiadłych na tym terenie repatriantów. W krótkim czasie znaczna część budynków została rozebrana i sprzedana na opał.

Zdawało się, że systematycznym rabunkom położyły kres energiczne wystąpienia władz. Jednakże w piątek 14 bm. na targu w Chełmie dało się znowu zauważyć wiele furmanek z drzewem opałowym, pochodzącym z rozebranych budynków. Uważamy, że sprawą tą jeszcze raz powinna się energicznie zająć Milicja Obywatelska.

Przestępstwa i wypadki

NAPAD NA SOŁTYSA

Dnia 13. II br. o godz. 24 trzech nieznanych osobników uzbrojonych w broń krótką napadło na mieszkańca sołtysa we wsi Kazimierzów gm. Opole, ob. Koniecznika Stefana, który temu zarabował 14.100 zł.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE

W dniu wczorajszym Szlachowa Waleria zam. przy ul. Peowiaków 4 m. 15 zameldowała, że nieznani sprawcy dokonali kradzieży z jej mieszkania zabierając garderobę i bieliznę osobistą. Poszkodowana ocenia swą stratę na 13.000 zł.

W dniu wczorajszym nieznani sprawcy dostali się przez otwarcie drzwi wytrychem do mieszkania Rybickiej Stanisławy zamieszkałej przy ul. Skłodowskiej 8 m. 11. Złodzieje korzystając z nieobecności domowników skradli garderobę damską, bieliznę i różne przedmioty wartości prze szło 100.000 złotych.

OKRADŁA RODZICÓW

Jeleniewska Krystyna, zamieszkała u kuzyna swego Poniewoziaka Pawła Peowiaków 10 m. 16, korzystając z nieobecności domowników, przywłaszczyła sobie 21.000 zł. gotówki oraz garderobę wartości 15.000 zł. i znikła w niewiadomym kierunku.

PIJANY SZOFER

W dniu wczorajszym autobus MKS kierowany przez Solocho Stanisława, zam. Lubartowska 9 wjechał przy ul. Godebskiego na słup telegraficzny. Katastrofa powstała z winy szofera, który był w nietrzeźwym stanie.

LECA SOPLE Z DACHÓW

Onegdaj spadł sople z dachu budynku Teatru Miejskiego, raniąc w głowę przechodzącego Cierpińskiego Zygmunta, zam. Grodzka 10. Cierpiński odniósł ranę tłuczoną głowy i został przewieziony do szpitala Jana Bożego.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Siedmiu śmiałych“

KINO BAŁTYKI:

„Maskarada“

KINO RIALTO:

„Elwira Madigan“

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Komedia M. Bałuckiego

„Dom Otwarty“.

KOMUNIKAT TUR-u

Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Lublinie zawiadamia, że przeniosł dotychczasową siedzibę z ul. Mariana Buczka Nr 28, na ul. Kollataja 1, I piętro.

Telefony: Przewodniczący 25-81
Sekretarz 21-69
6525 Wydz. Gospod. 19-49

ZMIANA WŁAŚCIWOŚCI
TERYTORYALNEJ
URZĘDÓW SKARBOWYCH

na obszarze miasta Lublina
Izba Skarbowa w Lublinie zawiadamia, że począwszy od dnia 1 stycznia 1947 r. podział terytorialny m. Lublina pomiędzy 1 i 2 Urzędy Skarbowe w Lublinie został zmieniony w tym kierunku, że zasięg terytorialny 1 Urzędu Skarbowego został powiększony o niżej wymienione ulice, podlegające dotychczas kompetencji 2 Urzędu Skarbowego:

- 1) Basztowa
- 2) Bazylianówka
- 3) Bonifraterska
- 4) Bramowa Nr. parzyste
- 5) Brgowarna
- 6) Ciasna
- 7) Czwartek
- 8) Drobna
- 9) Grodzka Nr. parzyste
- 10) Jateczna
- 11) Krawiecka
- 12) Krzywa
- 13) Lemszczyzna
- 14) Lubartowska
- 15) Magdaleny
- 16) Mostowa
- 17) Nadstawna
- 18) Obwodowa
- 19) Obywatelska
- 20) Plac Kieniewicz
- 21) Plac Krawiecki
- 22) Plac Targowy
- 23) Podzamcze
- 24) Północna
- 25) Probostwo
- 26) Prusa
- 27) Ruska
- 28) Rybna Nr. nieparzyste
- 29) Sapiehy
- 30) Szeroka
- 31) Szwedzka
- 32) Św. Mikołaja
- 33) Targowa
- 34) Ulańska
- 35) Unicka
- 36) Waska
- 37) Wiktoryn
- 38) Wysoka
- 39) Zakręt
- 40) Zamkowa

Podatnicy podatków państwowych, którzy posiadają przedsiębiorstwa, zamieszkałą wsiel, mają siedzibę, jak również płatnicy podatku od wynagrodzeń, jeśli zatrudniają pracowników w urzędach, biurach, fabrykach, warsztatach, magazynach, przedsiębiorstwach gospodarskich itp. — na terenie wyżej wymienionych ulic, winni obecnie, zgodnie z art. art. 5-8 Dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o podleganiu podatkowemu (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174), wpłacić podatki i złożyć się w sprawach podatkowych do 1 Urzędu Skarbowego w Lublinie.

6523 PAP

1. Skarbowa.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Puławach ogłasza konkurs na stanowiska:

1. technika dróg samorządowych
 2. 2 technik dróg gminnych.
- Do podania należy dołączyć następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:
- a) dyplom
 - b) dowód obywatelstwa polskiego
 - c) świadectwa z poprzedniej pracy
 - d) własnoręcznie napisany życiorys.

Do wyż. wym. stanowisk przywiązane są uposażenia wg XI lub VIII grupy płac dla urzędników samorządowych wraz z przysługującymi dodatkami. Podania należy składać do Wydz. Pow. w Puławach w terminie do dnia 15. III. 47 r., przy czym Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata. 6537 PAP

Kupimy 6517
każdą ilość
pudełek pustych
po darach U.N.R.R.A.
Antyczny Dom Handlowy
J. Magierski i S-ka
w Lublinie, ul. Lubartowska 16

Gaśnice
z nabojami
pianowymi
odpornymi na zimno
poleca
Państwowa
Centrala Handlowa
ul. Kowalska 5
tel. 44-40
6538 PAP

Walne Zebranie Towarzystwa
Przyjaciół Uczącej się Młodzieży

W dniu 6 marca 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu gimnazjum im. Stefana Batorego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 56, I-sze p., Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, na które Towarzystwo zaprasza wszystkich swych członków. 6527

Państwowa Centrala Handlowa
Oddział Wojewódzki w Lublinie
Hurtownia Tekstylna ul. Narutowicza 15

zawiadamia świat pracy o wstrzymaniu sprzedaży dla instytucji, związków i organizacji z dniem 15. II. b. r. Sprzedaż dla powyższych, prowadzić będzie Centrala Handlu Detalicznego w SKLEPIE ZAMKNIĘTYM, który mieści się przy ul. Krak. Przedmieście 29.

(Sklep i lokal Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych)

SKUPIJE SKÓRY SUROWE

cielące, końskie oraz futerkowe
we wszelkich gatunkach i rodzajach płacę ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych
AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 par. ter. 6121

WENERYCZNE, skórne, piciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6360

DR. PINUS, choroby skórno-weneryczne ul. Lubartowska 18. Tel. 43-50. 6473

NAUKA

KURSY Kroju Damskiego Wysockiego sześciotygodniowe przygotowują do egzaminów czeladniczych. Zapisy, Lublin, Nowa 19, m. 3. 6516

PRACA

POTRZEBNY tokarz. Zgłoszenia Bernardyńska 19 — warsztat mechaniczny. 6522

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio 5 lampowe Phillips Wiadomość w sklepie ul. Bychawska 47. 6531

DO sprzedania wózek limuzyna dla bliźniąt, wiadomość: Grodzka nr. 14 m. 8. 6494

RÓŻNE

PRZEPOWIADAM przyszłość z kart, z ręki i fotografii. Graniczna 6 m. 5 boczna Narutowicza. 6334

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Włocławek i orzeczenie Komisji Lekarskiej, wydane przez Starostwo Poznań Nr 912 oraz dekret z Izby Skarbowej Poznań na nazwisko Bareja Jan. 6526

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznać, prawo jazdy wydane przez Związek Zawodowy Kierowców, legitymację służbową wystawioną przez PPT na nazwisko Kucowski Andrzej, Lublin, Nadrzeczna 17. 5624 PAP

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty (Kenkartę) na st. kolejowej Gołęb na nazwisko Wojewoda Jan, zam. Wólka Gołębska, pow. Puławski. 6530

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty oraz odroczenie ze służby wojskowej wydane przez RKU Lublin i legitymację studencką, kartę zdrowia wydaną przez UMCS Lublin na nazwisko Tomaszewski Kazimierz. 6529

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Wróblewski Jan. 6532

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację partyjną wydaną przez Miejski Komitet PPR Lublin Nr 1222 na nazwisko Kuźma Stanisław. 6540

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację członkowską LSS wydaną przez Lubelską Spółdzielnię Spożywców Lublin na nazwisko Michałkówna Leokadia. 6541

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną przez Woj. Kom. PPR Lublin oraz legitymację PPR Miejskiego Kom. Lublin Nr 1002, legitymację Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, leg. Polskiego Zw. Zachodniego, leg. UMCS, leg. Zw. Zawodowych, leg. Li. gi Kobiet, leg. członkowską BSS na nazwisko Nakonieczna Genowefa. 6539

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Giełło Jan syn Adama zam. wieś Lack gm. Słowatyce. 6533

BAJ Stanisław kolonia Choleszów gm. Słowatyce pow. Włodawa unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Włodawa. 6534

JACK LONDON

Wilk Morski

Począwszy od następnego dnia wziąłem się do polowania. Ale nie umiałem strzelać, trzeba było się nauczyć. Na zabicie trzech fok zużyłem ze trzydzieści naboju. Stąd łatwo było już wnioskować, że amunicja wyjdzie, nim nabędę dostatecznej wprawy. Nim nauczyłem się przechowywać żar pod moim krym, zużyłem osiem naboju na rozpalenie ognia, i wszystkiego pozostało mi około stu naboju.

— Trzeba będzie bić foki — oświadczyłem, choć zdawałem sobie sprawę, jak dalece brak mi po temu wprawy i zręczności. Słyszałem opowiadania harpunników o zabijaniu fok maczugami.

Takie są ładne — protestowała. — Sama myśl o tym wydaje mi się nieznośna. Bić to rzecz straszna, to brutalne; sam pan przyzna, że to stoć razy gorzej niż strzelać.

— Tak, ale dach jest niezbędny, lepianka musi stanąć — odpowiedziałem nieubłaganie. Zima się zbliża i w każdej chwili może nas zaskoczyć. Jest to dla nas kwesta życia lub śmierci. Cóż znaczą foki? Na nieszczęście brak nam amunicji, ale w gruncie rzeczy bić, czy strzelać, to wszystko jedno. Pytanie jeszcze, czy foki cierpią więcej przy biciu, czy przy strzeleniu. Zresztą to ja będę je bił.

— Oto właśnie chodzi — podjęła z żywocią i urwała zmieszana.

129

Naturalnie — zacząłem — jeżeli pani nie życzy sobie, bym je bił...

— A cóż ja mam robić? — przerwała z tą łagodnością, która świadczyła, że naraz wystąpi z prośbą nie do odmówienia.

— Zbierać drwa na opał i gotować obiad — rzuciłem swobodnie.

Potrząsnęła głową. — To zbyt niebezpieczne dla pana samego.

— Wiem, wiem, co pan chce powiedzieć — zawołała, aby zażegnać replikę.

— Jestem tylko słabą kobietą, ale właśnie dlatego moja nie znacząca pomoc może pana uchronić od nieszczęścia.

— Więc jakże będzie z biciem? — powróciłem do kwestii zasadniczej.

— Niech i tak będzie to już do pana należy. Prawdopodobnie będę krzychała. Odwróć głowę, by nie patrzeć, kiedy...

— Niebezpieczeństwo jest większe, niż się pani zdaje — dodałem śmiejąc się.

— Będę się patrzyła, albo odwracała głowę wedle mego uznania — odpowiedziała ze wspaniałą miną.

Skończyło się na tym, że mi towarzyszyła wyprawę następnego ranka. Zawiosowałem do przyległej zatoki pod samo wybrzeże. Na około nas w wodzie leżały foki, a na plaży wylegwały się ich tysiące. Ryk był tak ogłuszający, że musieliśmy do siebie krzyzczeć.

— Wiem, że ludzie je biją — wołałem dla utwierdzenia się w tym przekonaniu. Przy tym nieufnie oglądałem się na wielkiego samca, który

stanął na przednie pletwy i ze swej strony równie bacznie mnie się przypatrywał. Gdybym wiedział jak się to robi!

— Nazbierajmy lepiej trawy z tundry i utkajmy z niej poszycie dachu, — powtórzyła swą propozycję z dnia wczorajszego.

Perspektywa czekającej nas za chwilę walki przejmowała ją trwoga nie mniejsza ode mnie. Rzeczywiście widok nie był zachęcający do rozpoczęcia zaczepnych działań. Tuż przed nami piski podobne do psich łyskały ostrymi kłami.

— Myślałem zawsze, że boją się ludzi — powiedziałem.

— Ale skądże mogę wiedzieć, że się nie boją? — mówiłem dalej zdenerwowany, zrobiwszy jeszcze kilka razy wiosłami wzdłuż zatoki. Być może, gdy odważnie wyjdę na brzeg, uciekną przede mną i nie spotkam ani jednego przeciwnika.

Wahałem się wciąż jeszcze.

— Słyszałem o człowieku, który wszedł na teren, na którym gnieździły się dzikie gęsi — rzekła Maud — Zabły go.

— Gęsi?

— Tak, gęsi. Opowiadał mi to brat, gdy byłem mała.

— Ależ wiem dobrze, że ludzie biją foki.

— Co do mnie, to uważam, że z trawy można będzie zrobić równie dobre poszycie na dach.

Słowa jej odniosły akurat przeciwny skutek, doprowadzając mnie do zapomnienia. Czyż miałem w tej chwili pisać się tchórzostwem?

— Tu wyjdę — powiedziałem, zagarniając jedynym wiosłem, aż dziób wpadł na brzeg. C. d. n.